

zibex, Bongo

co za bzdura
od jednego bongo jeszcze nigdy nikt nie umarł

zaje***łem jedno bongo
nic nie widzę i przymyka mi się oczko
zazwyczaj idę prosto chyba że zaj**e więcej wtedy
latam jak ćpunka po swojej pierwszej kresce
chciałbym latać całe życie
chciałbym nigdy już nie martwić się tym kwitem
palić jointy tylko, śpiewać i jeść zawsze obficie
gdybym jadł tyle co palę dawno popadłbym w bulimie
dawaj buszka bo dawno nie wziąłem w płucka

walę sobie bonga wszędzie
czuję się jak wiz khalifa i chcę ciągle więcej mieć
nigdy więcej nie czuć że coś traci sens
zakładam dres i jadę sobie w miasto ale nie wiem gdzie